

Wachlarze Kossaków i nie tylko (Spotkanie Szersznikowskie)

Data publikacji: 28.03.2019 15:30

W środę (27.03.2019) jak w każdą ostatnią środę miesiąca w Muzeum Śląska Cieszyńskiego odbyło się Spotkanie Szersznikowskie. Tym razem Diana Pieczonka-Giec z Muzeum Zofii Kossak-Szatkowskiej w Górkach Wielkich opowiedziała o skarbach z domku ogrodnika, czyli o zbiorach sztuki Muzeum Zofii Kossak-Szatkowskiej w Górkach Wielkich.



fot. JŚ

Sporo czasu poświęcono na omówienie tematu związanego z wachlarzami Kossaków, które zostały skradzione, jednak udało się je odzyskać. Temat był o tyle ciekawy, że odzyskanie wachlarzy wiązało się z długą batalią sądową, w której wcale nie było takie oczywiste, że dzieła sztuki wrócą do muzeum – **policja odzyskała wachlarze i przekazała muzeum w depozyt. Wtedy właśnie pani, u której znaleziono te wachlarze, wystąpiła do sądu z wnioskiem o zasiedzenie, twierdząc, że nie wiedziała, iż przedmioty te pochodziły z kradzieży. W związku z tym dowodziła, że jej posiadanie było w dobrej wierze i są przesłanki, aby je zasiedzieć. Przedstawiała argumenty, że dość często się nimi wachlowała, aby skorzystać z ochłody. Jednak udało nam się postępowanie sądowe wygrać. Niestety trochę to trwało i żeby było śmieszniej, ta pani nie była bez szans. Na szczęście udało nam się wygrać i dzięki temu wachlarze są w górkach** – tłumaczył batalię o dzieła sztuki prawnik, który reprezentował muzeum w sporze sądowym.

Temat skradzionych i odzyskanych wachlarzy wzbudził wiele emocji, w związku z czym pojawiały się liczne pytania. Przede wszystkim okazało się, że na szczęście dzieła pozostały w muzeum, a muzeum w związku z tym nie było narażone na koszty związane na przykład z odkupieniem dzieła. Okazało się jednak, że wspomniane wachlarze niestety nie powróciły do muzeum w stanie nienaruszonym.

Oba obrazy na wachlarzach przedstawiają zaręczyny – bracia Kossakowie są tam przedstawieni w znanych scenach. Pierwsza z nich to scena z Pana Tadeusza, gdzie jeden z Kossaków wciela się w Pana Tadeusza, a jego narzeczona w postać Zosi. Drugi to z kolei scena hołdu pruskiego, gdzie obecni są dwaj bracia Kossakowie, jeden z nich wciela się w postać stańczyka – **w wachlarzach brakuje kilku elementów. O ile w pierwszym z nich brakujące elementy były niezamalowane, to w przypadku hołdu pruskiego brakuje nóg stańczyka. Na scenie z Pana Tadeusza można również zauważyć, że ktoś usiłował przemalować twarz Marii Kisielnickiej, narzeczonej Kossaka. Wszystkie twarze na oryginalne są bardzo charakterystyczne, ta jednak bardziej przypomina maskę** – tłumaczyła w trakcie wydarzenia prowadząca.

JŚ